

Radosław Malikowski

"Koniec pracy" w ujęciu Jeremy Rifkina

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 3, 275-277

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr socjologii Radosław Malikowski przybliży Czytelnikowi ważną książkę amerykańskiego socjologa i politologa J. Rifkina, dotyczącą ważnego zjawiska globalistycznego – zmian w sferze zatrudnienia w skali światowej.

Recenzję pozytywnie ocenił prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz (Instytut Socjologii UR), który napisał, że Autor recenzji podejmuje polemikę z Rifkinem, „np. w kwestii roli trzeciego sektora w erze postrykowej. R. Malikowski stawia pytania, na które nie ma w książce Rifkina odpowiedzi. Uważam to za prawidłowy zabieg naukowy i poznawczy”.

RADOSŁAW MALIKOWSKI
RZESZÓW

„Koniec pracy” w ujęciu Jeremy Rifkina

J. Rifkin, „Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej” (The end of labour. Deadline of labour movement in the world and the beginning of the post-commercial era), Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.

Recenzowana książka jest owocem badań, jakie autor książki prowadził nad rynkiem pracy, głównie w Stanach Zjednoczonych. Tytuł pracy określa przedmiot analizy autora – a więc zmiany jakie zaszły i zachodzą nadal w sektorze zatrudnienia na świecie. Stale kurczące się zapotrzebowanie na siłę roboczą w wyniku automatyzacji i wprowadzania coraz to nowszych wyrafinowanych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych doprowadziło do wyeliminowania na stałe z gospodarki milionów robotników, skurczenia się bądź zmiany struktury, a niekiedy do całkowitego zaniku pewnych kategorii zawodowych. Autor podaje, iż w połowie lat dziewięćdziesiątych bezrobocie na świecie osiągnęło swój najwyższy poziom od czasów kryzysu lat trzydziestych – ponad 800 milionów ludzi nie ma pracy lub pracuje w niepełnym wymiarze. Książka ta obfituje w ciekawe i różnorakie przykłady, które wyjaśniają praktyczne konsekwencje postępu technicznego.

Praca oparta jest na różnorodnych źródłach. Są to przede wszystkim oficjalne dane statystyczne, dane uzyskane z własnych badań oraz analiza prasy.

Celem książki było przeanalizowanie sytuacji na rynku pracy na świecie oraz sformułowanie scenariuszy (prognoz) dalszego postępu technicznego a także postulatów (dyrektyw) działań zmierzających do zmiany zaistniałej sytuacji.

Praca składa się z pięciu części. W pierwszej części pracy zatytułowanej *Dwie twarze technologii* autor przedstawił współczesną rewolucję technologiczną oraz jej wpływ na zatrudnienie i światową gospodarkę. Sytuacja jaka zaistniała w wyniku automatyzacji oraz wprowadzania nowych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych w latach 90-tych ub.w., doprowadziła do masowych zwolnień z pracy w wyniku czego – jak podaje autor – światowe bezrobocie osiągnęło w połowie lat dziewięćdziesiątych swój najwyższy poziom od czasów wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych. W wyniku re-engineeringu, czyli redukcji zatrudnienia spowodowanego wprowadzaniem bardziej zaawansowanych technologii, której jednocześnie towarzyszy wzrost wydajności światowa gospodarka może produkować coraz więcej dóbr i usług zatrudniając mniejszy odsetek siły roboczej. Firmy likwidują niektóre szczeble tradycyjnego zarządzania, zawężają kategorię zadań roboczych, skracają i upraszczają procesy produkcji i dystrybucji oraz administrację. Na skutek re-engineeringu – jak podaje autor – jest coraz mniej pracy nie tylko dla ludzi zatrudnionych na stanowiskach na których nie wymaga się wyższych kwalifikacji, ale także i dla tych wyżej kwalifikowanych, a ci z nich, którzy pracują, zarabiają mniej niż wcześniej. Po raz pierwszy od czasów wielkiego kryzysu lat trzydziestych klasa średnia „schodzi w dół drabiny” dochodów na skutek oszczędnej organizacji, wyścigu automatyzacji i konkurencji rynku światowego. Najbardziej zagrożonymi grupami re-engineeringu są menadżerowie

i kierownicy średniego szczebla zarządzania (przedstawiciele klasy średniej). Szacuje się, że około 80% tej kategorii miejsc pracy zagrożone jest likwidacją. Autor podaje tutaj szereg przykładów z różnych sektorów gospodarki.

W drugiej części pracy zatytułowanej *Trzecia rewolucja przemysłowa* autor pokazuje jaki wpływ wywarła ona na sposób w jaki społeczeństwo organizuje swoją działalność gospodarczą. Nowoczesne komputery odpowiednio zaprogramowane coraz lepiej wykonują funkcje koncepcyjne, menadżerskie i administracyjne oraz koordynują przebieg procesów produkcji eliminując z tych procesów ludzi. W przeszłości, gdy w danym sektorze gospodarki nowa technologia wypierała zatrudnionych, zawsze pojawiały się nowe sektory, które były w stanie zatrudnić zwolnionych pracowników natomiast obecnie taka sytuacja nie występuje. Może poza jednym nowo powstałym sektorem – naukowo – technicznym, ale złożony on jest z nielicznej elity przedsiębiorców, naukowców, programistów, specjalistów, techników, konsultantów i choć się rozwija, nie jest on w stanie wchłonąć setek milionów pracowników z innych sektorów, których wyeliminuje w przyszłości rewolucyjny postęp w informatyce.

W trzeciej części pracy zatytułowanej *Schylek siły roboczej na świecie* autor przedstawił zmiany technologiczne i organizacyjne zachodzące w trzech sektorach gospodarki (rolnictwo, przemysł i usługi), które powodują spadek liczby zatrudnionych. Autor twierdzi, iż „odkrycia technologiczne w rolnictwie zapowiadają wzrost produktywności i redukcję zatrudnienia na skalę nieporównywalną z jakąkolwiek dotychczas rewolucją techniczną w historii świata”. (s. 167) Produkcja na wielką skalę spowodowała kryzys nadprodukcji oraz spadek cen płodów rolnych. Spadek cen powoduje zwiększanie produkcji, aby pokryć koszty stałe i bieżące, co z kolei utrwała cykl nadprodukcji i spadek cen. Sytuacja taka spowodowała upadek gospodarstw rodzinnych. Rolnicy zmuszeni byli szukać zatrudnienia w innych sektorach gospodarki. Niepokojące jest też to, iż sektory przemysłu i usług wchłaniały bezrobotnych imigrantów ze wsi, natomiast obecnie same przechodzą rewolucję technologiczną, tracąc miliony miejsc pracy w wyniku reorganizacji i automatyzacji. Bardzo trudna sytuacja występuje również w przemyśle. Wprowadzając nowe technologie firmy redukują zatrudnienie, skracając czas produkcji podnosząc jednocześnie produktywność, tłumacząc to poprawą swojej sytuacji na rynku i wzrostem zysków. Autor przytacza tu szereg przykładów z kilku gałęzi przemysłu (samochodowego, wydobywczego i stalowego). Podobna sytuacja występuje w sektorze usług, choć komputeryzacja i automatyzacja w tym sektorze jeszcze się tak dobrze nie rozwinęła. We wszystkich rodzajach usług rośnie produktywność i zyski, natomiast maleje zatrudnienie. Pracodawcy likwidują wiele stanowisk. Nowoczesne zarządzanie rozwija się w bardzo szybkim tempie i coraz lepiej wiedzą oni jak produkować zatrudniając coraz mniej osób. Przytoczonych jest tu także szereg przykładów (m. in. usługi bankowe, ubezpieczeniowe, telekomunikacyjne).

W części czwartej zatytułowanej *Cena postępu* przedstawiony jest problem wpływu rewolucji przemysłowej na globalną siłę roboczą. Autor uważa, iż wprowadzanie nowych technologii informatycznych i telekomunikacyjnych oraz globalne siły rynkowe prowadzą do szybkiej polaryzacji ludności świata na dwie antagonistyczne kategorie: nową kosmopolityczną elitę profesjonalistów, którzy kontrolują technologie i „siły produkcyjne” oraz coraz liczniejszą rzeszę bezrobotnych pozbawionych szans zatrudnienia w nowej globalnej gospodarce zaawansowanych technologii. W rozdziale tym J. Rifkin ukazał także wpływ nowej rewolucji technologicznej na kraje uprzemysłowione i rozwijające się. Szczególną uwagę poświęcił niepokojącej relacji pomiędzy wzrostem bezrobocia technologicznego a wzrostem liczby przestępstw i przemocy na świecie. Coraz więcej bezrobotnych staje się biedakami, którzy zdesperowani swoją sytuacją materialną popadają w alkoholizm, narkomanię bądź wkraczają na drogę przestępczą i tworzą nową subkulturę kryminalną. Owa kategoria ludzi żyjąca na marginesie stanowi poważne zagrożenie dla

bezpieczeństwa obywateli, gdyż rządy państw nie będą w stanie poradzić sobie z tym problemem na tak dużą skalę. O wiele bardziej niepokojące jest to, iż postępujące masowe bezrobocie eliminuje ludzi z życia gospodarczego. Jego stały wzrost i rosnąca polaryzacja na bogatych i biednych (których jest nieporównywalnie więcej) może doprowadzić do **rozruchów społecznych na całym świecie i do „radykalizacji społecznej i politycznej w obecnym stuleciu”** (s. 167).

W części piątej, ostatniej, zatytułowanej *Świt ery postrykowej* autor przedstawia problem rosnącej produktywności rozważając kilka praktycznych sposobów rozwiązania tego problemu, mających na celu złagodzenie skutków masowego bezrobocia technologicznego i jednocześnie korzystanie z dogodności rewolucji technologicznej. Jednym z przykładów na złagodzenie bezrobocia technologicznego – jaki proponuje autor – jest **skrócenie tygodnia roboczego** w wyniku czego pracuje się krócej, ale automatycznie potrzeba większej liczby zatrudnionych do wykonania danej pracy. W tej sytuacji **płace byłyby niższe, ale za to powstałoby wiele nowych miejsc pracy**. (Zresztą tak się dziś dzieje, zwłaszcza w USA). Pracownicy mając krótszy tydzień roboczy będą mieli więcej czasu wolnego i właśnie na nich będzie „naciskać rynek”, aby przeznaczyli swój wolny czas na **rozrywkę, rekreację i coraz większą konsumpcję**. Innym przykładem jaki podaje autor na rozwiązanie bezrobocia technologicznego jest zwrócenie większej uwagi na trzeci sektor czyli – nierynkowej gospodarki społecznej. Sektor ten znany jest pod nazwą niezależnego lub ochotniczego. Jest sferą, w której umowy powiernicze (jak w sektorach publicznym i prywatnym) ustępują miejsca więzom wspólnotowym, gdzie zaoferowanie własnego czasu innym zastępuje sprzedawanie swoich usług. Sektor ten obejmuje szeroką gamę działań społecznych, m.in. **opieki zdrowotnej, edukacji, sztuki religii, ochrony przyrody, obrony praw ludzkich** itp. Wielu ludzi angażuje się w programy samopomocy (tzw. wolontariat) poświęcając swój czas np. różnym inicjatywom ekologicznym, wspomagając ofiary przemocy domowej czy rehabilitację narkomanów, **oferują pomoc niepełnosprawnym, bezdomnym i ubogim**. Również profesjonalści (prawnicy, lekarze, menadżerowie) oferują swoje usługi w organizacjach społecznych. Obecnie powstaje coraz więcej organizacji społecznych i stowarzyszeń różnego typu na całym świecie. Wg autora sektory rynkowy i publiczny będą odgrywać coraz mniejszą rolę w codziennym życiu na całym świecie. To właśnie w trzecim sektorze – zdaniem autora – „prawdopodobnie ludzie będą szukać zaspokojenia potrzeb osobistych i społecznych, których nie będzie mógł już zaspokoić ani rynek ani legislacja” (prawodawstwo) (s. 276).

Główną wartością książki J. Rifkina jest to, iż podaje w niej szereg praktycznych przykładów przedstawianych problemów, przez co staje się ona bardziej zrozumiała dla zwykłego czytelnika. Jest to próba całościowego ujęcia sytuacji społeczno – gospodarczej na świecie. Oczywiście, można by polemizować z autorem na temat szczegółowych kwestii, jak na przykład można mieć zastrzeżenia do najważniejszej roli jaką odegrać ma w przyszłości (w erze postrykowej) trzeci sektor w rozładowywaniu bezrobocia technologicznego. Czy rzeczywiście odegra on tak dużą rolę, jaką przypisuje mu autor? Czy zdoła się on rozwinąć w tak szybkim tempie, w jakim rozwija się masowe bezrobocie? Czy zdoła on wchłonąć tak dużą liczbę bezrobotnych z pozostałych sektorów?

Najważniejsze jest jednak to, czy książka „Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej” dotrze do swych adresatów, tj. elit politycznych, gospodarczych i medialnych. Jeśli tak się stanie, to ma ona szansę odegrać rolę podstawy podejmowanych decyzji, ponieważ napisana jest przejrzysto, kompetentnie i przekonująco.